

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wtorek, ^{20 Września.}
_{2 Październ.}

Cena Roczna: w
Rosyi, s pocztą, a
w stolicy, z nosze-
niem do mieszkań,
50 r. as. Półroczna,
25 r. as. Bez pocztą,
dla odbierających w
sięgarni Smirdina:
Roczna, 45 rub. as.
Półroczna, 25 r. as.
Dla Królestwa Pol-
skiego: Roczna, 55
rub. ass. Półroczna,
28 rub. ass.

Wychodzi we Wtorki
i Piątki. Prenumerata
przyjmuje się pod adre-
sem: do Wydawcy Ty-
godnika w Petersburgu,
do Expedycyi Gazet Pe-
tersburskiego Poczta-
mtu, lub do sięgarni Smirdi-
na; w Warszawie, w
drukarni Zawadzkiego i
Węckiego i w Biurze in-
formacyjnem: w Wilnie,
w sięgarni Zawadzkiego;
nadto we wszystkich
Pocztowych w kraju urzę-
dach.

Wiadomości krajowe.

Petersburg ^{19 Września.}
_{1 Październ.}

S Kalisza. 7 Września był wielki manewr wszystkich
wojsk, w Kaliszu zgromadzonych. O 6 rano wojska wysz-
ły do miasteczka Opatowa, leżącego o 8 wiorst od Kali-
sza, i zajęły pozycyą w kierunku ku miastu. O 7 rano
przybyli tamże Król Jmć Pruski i N. CESARZ, a w go-
dzinę później CESARZOWA Jmć s Xiężniczkami. Manewr
skończył się oblężeniem miasta ze strony Warszawy i
Stawu. Wtenczas piechota Kaliskiego odwodowego korpu-
su uszykowała się w kolumnę i poszła naprzód dla zaję-
cia go. CESARZ Jmć wprowadził tę piechotę do miasta, i
zatrzymawszy ją przeciw pałacowi, oddał cześć Królowi
Pruskiemu, poczem, na rozkaz Króla Jmci, wszystkie chorąg-
wie pruskiej gwardyi i pułku Króla Pruskiego, odniesio-
ne zostały do Królewskich pokojów, a sztandar Pruskiego
pułku Kyrysierów J. C. Mości, z rozkazu Króla, zanie-
siono do pokojów CESARZA.

W niedzielę, 8 Września, zrana, za rozkazem N. PANA,
do JJ. KK WW. Xiążąt Pruskich: Następcy Tronu, Wil-
helma, Karola i Alberta, i do Xięcia Nassau odniesione
zostały chorągwie i sztandary pułków, noszących ich imio-
na. O 11 była cerkiewna parada plutonów s pułków gwar-
dyi: Konnego, Kawalergardów, Ułanów J. C. W. W. X.
MICHAŁA i Kozaków. Potem Król Jmć i NN. PAŃSTWO
oboje, JJ. CC. WW. W. XCZKA OLGA MIKOŁAJÓWNA
WW. XX. MICHAŁ PAWŁOWICZ i KONSTANTYN MIKO-
ZAJOWICZ i Xiążęta Pruscy, słuchali mszy św. w nowo-
urządzonej dworskiej Greckorossyjskiej Cerkwi, gdzie znaj-
dowali się wszyscy do Kalisza przybyli obcy xiążęta i
jenerałowie, tudzież osoby, w orszaku Monarchów zostają-
ce i Główny Sztab czynnej armii.

O 2 po południu był obiad na 300 osób u N. CESA-
RZA, a wieczorem teatr.

9 Września, w dzień urodzin W. X. KONSTANTYNA
NN. PAŃSTWO słuchali mszy św. w cerkwi Dworskiej.
O 1 po połud., w obecności Króla, w obozie gwardyjskie-
go oddziału, CESARZ Jmć raczył musztrować pierwszy
batalion zbornego pułku gwardyi, gwardyjską jazdę i artyler-
ję. O 5 po połud. Król Pruski pokazywał N. PANU ba-
talionową musztrę Pruskiego wzorowego batalionu, złożo-
nego ze wszystkich pułków armii Pruskiej. O 6, roska-
zano było wszystkim jenerałom i oficerom zebrać się w
zupełnej formie na pałacowym placu. Kiedy Król i
CESARZ Jmć wyszli na balkon, głośnie hurra! dało się
zewsząd słyszeć, i muzycanci, fajfry i dobosze, zgromadze-
ni przed pałacem w liczbie 2400 zagrali hymn: «Boże
zachowaj Cara.» Król Jmć Pruski, pragnąc przed swym
odjazdem, na dzień następny, na godz. 8 ranną nazna-
czonym, pożegnać się z jenerałami, raczył ich pozwać do
Siebie. Potem bębniiono capstrych i Monarchowie udali
się na teatr.

10go o 8 rannę Król Pruski wyjechał do Wrocławia.
CESARZ Jmć, przeprowadziwszy Jego K. Mość do samej
granicy, wrócił do obozu, gdzie uszykowane były około
ołtarzyka (налой) oddział Gwardyjski i wojsko Pruskie
dla odbycia nabożeństwa przed wystąpieniem do marszu.
Po nabożeństwie s przykłonieniem, oddział gwardyjski od-
dał cześć Pruskim wojskom, które, przeciagnawszy przed
NN. CESARZEM i CESARZOWĄ wyszły w pochód.

Po wystąpieniu wojsk Pruskich, N. PAN objechał pułki
gwardyjskiego oddziału i dziękował im za staranie i od-
znaczające się prowadzenie. Przywoławszy ku Sobie ofi-
cerów gwardyjskiego pułku, CESARZ, za przykładowe ich
postępowanie, oświadczył im swe zadowolenie w najta-
skawszych wyrazach. Rozczuleni oficerowie, ze łzami w
oczach, rzucili się na uściśnienie kolana MONARCHY, tak
iż koń J. C. Mości s trudnością mógł wyjść s pośred-
ka ich. Potem gwardyjski oddział i pułk kyrysierów Xię-

cia Alberta Pruskiego przeszły oddziałami przed NN. PAŃSTWEM i Xięciem Następcą Pruskim, i wyszły w pochód, mianowicie: gwardyjski oddział do Gdańska, pułk kirasjerów Xięcia Alberta Pruskiego do osad Chersońskich.

Potem xiążęta Pruscy, pożegnawszy się z NN. CESARZEM i CESARZOWĄ, pojechali ku granicy, a NN. PAŃSTWO wrócili do miasta konno.

Po przybyciu do pałacu CESARZOWA zsiadła s konia, a CESARZ, s Xięciem Warszawskim i całym orszakiem pojechał ku domowi Feldmarszałka, naprzeciw którego postawiony był pluton Orłowskiego pułku strzelców ze sztandarami tegoż pułku. Tu, całkiem niespodzianie i dla Feldmarszałka i dla wszystkich obecnych, N. PAN oświadczył, że mianuje Xięcia Warszawskiego Szefem tego pułku i że ten będzie odtąd nazywał się pułkiem Strzelców Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, na pamiątkę iż został sformowany przez Xięcia, podczas kiedy był jeszcze Fligel-adjutantem i Pułkownikiem w 1810 roku.

Na komendę N. CESARZA JMCJ pluton sprezentował broń i chorągwie odniesione zostały do pokojów Xięcia Warszawskiego, dokąd za nimi poszedł też i MONARCHA, wraz s Xięciem. W tejże chwili Pruski Fligel-adjutant Pułkownik Rauch przyniósł Feldmarszałkowi najpochlebniejszy i najtęskawszy reskrypt od swego Króla wraz s kosztowną brylantami ozdobioną szpadą. (G. P.)

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kapituły orderów, z d. 26 Sierpnia, na przedstawienie Ministra spraw wewn. i zdanie Komitetu Ministrów, mianowani, w nagrodę gorliwej służby i odznaczających się prac, kawalerami orderu Ś. Stanisława 3 klasy: Radzcy stanu, Professor Wileńskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademii *Mianowski* i Inspektor Wileńskiego lekarskiego zarządu *Seiffert*, Radzca Kolleg. Inspektor takiegoż zarządu Kijowskiego Sztab lekarz *Kudriawcow*, Radzca Dworu, urzędnik do szczególnych poleceń przy Mińskim cywilnym Gubernatorze *Bohdanowicz*, Assesor (Kol. Radzca Rządu gub. Mohylewskiego *Terenicki Klimowicz*, i Radzca hon. Niezmienny Członek Mohylewskiej Izby Powszechnej opieki *Kazaczkow*.

— Niektóre Rzymsko-Katolickie żeńskie klasztory w guberniach Zachodnich, zdawna utrzymują pensye dla dziewcząt: z nich jedne zostają pod samym tylko dozorem biskupów diecezjalnych, drugie poddane są pod dozór Szkolnej zwierzchności. I tak w Wileńskich klasztorach Wizek, Bernardynek, trudnią się stosownie do swojej reguły i w miarę zapisanych funduszy, wychowaniem dziewcząt już to ubogich, już możniejszych pierwszych domów za opłatą. Klasztor Wizek na ten przedmiot otrzymuje z nadania ś. p. N. CESARZA PAWŁA I, corok po 3,000 r. sr. z dochodów pojezuickich.

P. Minister Oświecenia przełożył N. PANU zdanie swoje, iż przy czujnym dozorze, skierowanym nietylko na szkolne prywatne zakłady, lecz i na uczenie dzieci w domach rodzicielskich, należy rościagnąć równyż dozór i na wychowanie we wszystkich żeńskich Katolickich klasztorach, a to tym bardziej, że mniszki Benedyktynki utrzymują już w Mińsku, a Mariawitki w Witebsku i Połocku pensye żeńskie, podwładne podług ogólnych zasad miejscowej szkolnej zwierzchności; Ministerstwo zaś zaradzi aby ten dozór nie był uciążliwy dla klasztorów i zawsze zostawał w granicach przyzwoitego doglądania.

N. CESARZ 16 Czerwca b. r. raczył to przełożenie potwierdzić.

— P. Minister Oświecenia w ubiegłym Czerwcu czytał N. PANU przełożenie, które, lubo się ściaga do zarządu Kazańskiego okręgu, ze względu jednak na ważność przyjętej w niem zasady, zdaje się zasługiwać, aby było w całej rościągłości wiadome. Przełożenie to jest następujące. «Brak miejscowego, specjalnego zastosowania był zawsze jedną z głównych przeszkód, które Ministerstwo Oświecenia napotykało w rozwijaniu części naukowej. Projektowano jednego i tegoż samego przedmiotu uczyć jednymże trybem nad Dźwiną i nad Kamą, nad brzegami Bałtyckiego i Kaspijskiego morza. Róddawanie jednemu stałemu planowi, jednej nieruchomej formie, wszystkich szczegółów w składających Państwo tak rozmaitych krajach okazało się niekorzystnem i do wykonania niepodobnem, i ta wcale niepraktyczna zasada, była niewątpliwie główną przyczyną nieufności ku naszym Szkolnym zakładom i niedość znacznego ich wpływu na miejscowość, wśród której działają.

Ze względu na tę, do rozwinięcia szkół naszych tak znaczną przeszkodę, zaraz odkąd zacząłem zawiadować Ministerstwem Oświecenia, zwróciłem ku niej pilną troskliwość. Tak, na przykład, powzięłem przekonanie, że urządzenie Kazańskiego naukowego okręgu powinno być w części zastosowane do potrzeby tamecznych rodem ze Wschodu mieszkańców, a Uniwersytet powinien być ogólniem łączącym ich z Wielkorosyjską ludnością tegoż kraju. W tym celu zająłem się zwiększeniem w Kazaniu kursu języków arabskiego, perskiego, tatarskiego i magolskiego, których podług ustawy szkolnej 8 Grudnia 1828 r. nie uczono w gimnazjum Kazańskiem.

Nadto, doświadczenie okazuje, iż w tamecznych prowincjach potrzebni są urzędnicy, posiadający języki wschodnie, i za mojego jeszcze poprzednika Ministerstwo Spraw Zewnętrznych, Główny zarząd obcych wyznań i Ministerstwo Oświecenia porozumiewały się względem założenia przy gimnazjum Kazańskiem osobnego oddziału dla kształcenia młodzi Mahometańskiej. Wziąwszy to wszystko na uwagę i bacząc na gotującą się teraz reformę gimnazjum Kazańskiego podług nowej ustawy, polecałem Kuratorowi Kazańskiego naukowego okręgu ułożyć oddzielne przepisy o wykładzie języków wschodnich we wspomnionem gimnazjum. Skreślony podług tego projekt, poprawiony po dwukrotnem starannem przejrzeniu w CESARSKIEJ Akademii Nauk, ma na celu: opatrzyć młodzież w gruntowne wiadomości, dla użycia jej 1) w Ministerstwie Oświecenia jako nauczycieli języków wschodnich; 2) w Ministerstwie Spraw Zewnętrznych, jako tłumaczy do wschodnich języków przy departamencie Azyatyckim i wschodnich poselstwach; 3) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jako tłumaczy, dozorców i innych pogranicznych urzędników, przy naczelnikach gubernij i obwodów z Azją graniczących, przy chanach i sułtanach, zostających w Rosyjskiem poddaństwie, i 4) w Ministerstwie Skarbu przy naczelnikach komor, na wschodniej Rosyjskiej granicy i w izbach skarbowych w guberniach granicznych s krajami Azyatyckimi.

Etat dodatkowy gimnazjum Kazańskiego podług tego projektu dochodzi do 10,000 r. Z liczby 80 skarbowych wychowawców przy gimnazjum Kazańskiem, 14 ma się

uczyć języków wschodnich, i w tę liczbę można będzie przyjmować i różnowierców. Projekt tej ustawy przesłałem już w b. m. pod rozpatrzenie Wice-kanclerzowi i Ministrom Skarbu i Spraw Wewnętrznych.

Dotąd jeden z głównych wschodnich języków, *Magolski*, nie miał (ani u nas, ani w Europie nawet) Słownika i Grammatyki. Akademik Schmidt, z mojego polecenia, ułożył słownik i grammatykę języka Magolskiego, już ogłoszone drukiem i zaszczycone baceniem W. C. Mości. O tymże czasie Adjunkci Uniwersytetu Kazańskiego *Kowalewski* i *Popow*, którzy lat cztery spędzili w Irkutsku i w stepach dla nauczania się po magolsku, a potem byli obaj w Troickosawsku i za Bajkałem (Kowalewski był też urzędnikiem do pisma przy misji Pekinńskiej 1830 r.), ułożyli inną jeszcze krótką grammatykę i dwie chrestomatije, które, stosownie do mego zalecenia, wkrótce będą wydrukowane. W dalszem rozwinięciu tych przygotowawczych środków, mam w zamiarze przygotowanie w języku Magolsko-Tatarskim zbioru książek elementarnych do arytmetyki, geografii i niektórych innych początkowych wiadomości, mogących przynieść pożytek kształcącemu się w szkołach pokoleniu. Pole to jest zupełnie nowe i nigdzie jeszcze nie tknięte.

Wszystkie te rozrządzenia, lubo są jeszcze w samym zawiąsku, nie chybiły pożądanego skutku; Kurator szkolnego Kazańskiego okręgu doniosł mi, iż drugi Tajsza Sielenguińskich 18 Magolsko-Buriatskich rodzin przysłał prośbę, w której okazując potrzebę gruntownego uczenia języka Rosyjskiego, prosi o przyjęcie do Kazańskiego gimnazjum pięciu młodych Burjatów i między nimi jednego Lamy. Przyzwoliłem tym chętniej na pomieszczenie podług tej prośby młodych Burjatów, że wspierając tę pierwszą ochotę można się spodziewać licznego do szkół naszych przyływu Azyatów. Zważyć należy, iż Burjaci będą się tu uczyli i języka rosyjskiego i krajowego magolskiego, których grammatycznej znajomości nigdy dotąd nie posiadali.

Pierwsze to echo z głuchych stepów Magolskich, zapowiada nie tylko niewątpliwy postęp cywilizacji w tym na pół dzikim koczującym ludzie, lecz jeszcze obiecuje zbliżyć nas do skarbów literatury Tybetańskiej, dotąd dla Europy niedostępnych: w ręku bowiem Lamów Buriatskich kryją się najdroższe jej pomniki.

W Astrachaniu, oprócz kursu języka Tatarskiego otworzony został przy gimnazjum kurs Perskiego. Tu inne już potrzeby — handel s Persami czyni ten język niezbędnym w Astrachaniu. Co do Ormiańskiego, najmniej potrzebnego, trwa już tam od 1810 r. szkoła, założona przez gorliwość kupca Agababowa.

Tym sposobem czynnością, skierowaną podług przyzwolenia WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, rozwija się zwolna systemat, mający być tyle pewnym i mocnym w głównych zasadach i dążeniu, ile rozmaitym i giętkim w miejscowym praktycznym zastosowaniu. W jednym czasie, mieszkańcy przywróconych od Polski gubernij, a na drugim Państwa końca, synowie półdzikich mieszkańców w Azyatyckich stepach zaczynają nakonec zwiadać nasze szkolne zakłady, aby w nich nabywać i znajomości rosyjskiego

języka i prawidłowej umiejętności własnego dialektu. Tymczasem W. C. M. nowo potwierdzoną ustawą o szkołach Zakaukaskich raczyłeś i na ten kraj, ważny i ciekawy, rościć skutki wysokiej Swojej troskliwości. Najodleglejszym śladem i ostatnim plonem zwycięskiego Twojego N. PANIE oręża na wschodzie, jest szkoła rosyjska, założona u stop Araratu.

Donosząc W. C. M. o pierwszym skutku środków przez Ministerstwo Oświecenia użytych, co do szkół na wschodniej granicy Państwa, będę miał szczęście w swoim czasie donosić W. C. M. o dalszem ich rozwijaniu.

Na oryginalne tej zapiski N. CESARZ raczył napisać „bardzo pożytecznie.”

— W okręgu naukowym Białoruskim Assesor Kolleg. *Kowzan* potwierdzony został dozorcą honorowym szkoły powiatowej Mohylewskiej (19 Czerw.); sprawujący obowiązek Dyrektora Gimnazjum Świsłockiego *Ostrowski*, potwierdzony w tymże obowiązku w nowo otwierającym się gimnazjum w Dyneburgu, a na jego miejsce mianowany sprawującym obowiązek Asses. Kolleg. *Adamowicz* (29 Czerw.) (Dz. Min. Ośw.)

— 14 b. m. z rozrządzenia Rady zakładów kredytowych Państwa, w obec złożonego s członków jego rewizyjnego komitetu, spalono biletów Skarbu Państwa trzech pierwszych seryj jeszcze na trzy miliony, a gdy nadto w Komisji umorzenia długów jest jeszcze takichże biletów, potrzebujących ostatecznej rewizji na 497,750 rubli, przeto pozostaje w obrocie 503,250 rubli, które powoli wpływają do kass powiatowych.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{11}{29}$ Września.

Na Londyn	na 3 m. cens	10 $\frac{5}{16}$.
— Hamburg	— 65 d. sz. bko.	
— — — — —	— 3 m. —	9 $\frac{1}{16}$.
— Paryż	— 70 d. cent.	
— — — — —	— 3 m. —	110.
— Amsterdam	— 65 d. censów.	
— — — — —	— 3 m.	
Dukat nowy		
Rubel złoty	3 —	71 —
— — srebrny	3 —	57 $\frac{1}{2}$ —

Wilno, 16 Wrzesnia.

„Z woli Pana Głównodowodzącego armią działającą Jenerał-feldmarszałka xięcia Warszawskiego hrabiego Paskiewicza-Erywańskiego, pełniący obowiązek Jenerał-Intendenta armii, 4 klasy Pogodin, niniejszem ogłasza, iż na dostawę prowiantu dla wojsk armii działającej i wewnętrznych komend, na promieniu tej armii wewnątrz Imperium rozłożonych, przeznaczone targi w Izbach Skarbowych tych samych gubernij, w których wojska są rołożone, a mianowicie: Wileńskiej, Grodzieńskiej, Wołyńskiej, Kurlandzkiej

kiej, Inflantskiej, Witebskiej, Mińskiej, Mohylewskiej Podolskiej, i w 2m oddziale Białostockiego Obwodowego Rządu, na potrzebę od 1 Stycznia do 1 Października 1836 roku, t. j. na 9 miesięcy.

Oprócz tego, odbędą się targi w Izbach Skarbowych: a) Smoleńskiej, na dostawę prowiantu wodnym spławem do naddziwińskich magazynów, a mianowicie: Kurlandskiej gubernii: Mitawskiego, Frydrychstadzkiego i Jakobstadzkiego, Inflantskiej gubernii: Ryzkiego i Dynamindzkiego; Mińskiej gubernii: Drujskiego i Dziśnieńskiego; Witebskiej gubernii: Wieliskiego, Kresławskiego i Dyneburskiego; b) Kijowskiej, na dostawę prowiantu: także wodnym spławem do Naddnieprowskich magazynów, a mianowicie: Mińskiej gubernii: Bobrujskiego, Reczyckiego i Łojowskiego; Mohylewskiej gubernii: Mohylewskiego, Bychowskiego i Rohaczewskiego, na potrzebę od 1 Lipca 1836 roku do 1 Lipca 1837 roku.

Terminy do targów i przetargów przeznaczają się oddziałami: *pierwszego oddziału* w Izbach Skarbowych: Wileńskiej, Grodzieńskiej, Inflantskiej, Kurlandskiej, Witebskiej i w 2 oddziale Białostockiego Rządu Gubernialnego, dla targów Października 25go, a dla przetargu Października 29go; i *drugiego oddziału* w Izbach Skarbowych: Wołyńskiej, Mińskiej, Mohylewskiej, Podolskiej, Smoleńskiej i Kijowskiej, dla targów Listopada 10, a przetargu Listopada 14 niniejszego roku.

Na te terminy wzywają się życzący do targów z prawem ewikcyami do trzeciej części względem podradu, a na obezpieczenie zadatku osobno, na ośniewie Najwyżej utwierdzonego 17 Października 1830 roku postanowienia o podradach i dostawach, oprócz ogólnych od dworzaństwa dostaw, które zasadzają się na samej ufności.

Wiadomości o potrzebie w każdej gubernii, będą rozesłane do Izb Skarbowych w swoim czasie i publicznie w nich odkryte, razem ze szczegółowemi kondycjami i innemi prawidłami, na ośniewie których, powinny się odbywać dostawy. M. Warszawa. Lipca 21 dnia 1835 roku.

(Kur. Lit.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 15 Września. Na ostatniem posiedzeniu izby niższej, kanclerz skarbu oświadczył, iż spodziewa się że rząd potrafi na przyszłej sessyi przeprowadzić bil o wyzoleniu żydów.

— Lord Minto mianowany został pierwszym lordem admiralicji.

— W Times czytamy: «Dziwna, iż w skutek uczynionego przez bank ogłoszenia, że będzie pożyczał pieniądze na zakład papierów publicznych, żadne tego rodzaju żądanie jeszcze doń nie zaszło, chociaż gotowizna dosyć stała się rzadką.»

— Z korespondencji odbytej pomiędzy PP. Vaughan i Forsyth, okazuje się, iż prezydent stanów zjednoczonych, generał Jackson, odmówił spółdziałania swojego w środkach jakie przełożone mu były przez Angliję i Francją w celu wytępienia handlu murzynami.

— Według wiadomości z Nowego Yorku, 11 Sierpnia odbyło się w Charlestown wielkie zgromadzenie właścicieli murzynów, którzy uchwalili że prędzej zgodzą się na rozerwanie związku aniżeli na wyzwolenie murzynów.

— P. Davidson, który nabył znacznej sławy s podróży swoich do Indyj, Egiptu, Syrii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Meksyku, odpłynął znowu s Falmouth, na statku parowym *Africain*, w towarzystwie Abu-Behr-Sadiki, syna dawnego rządu Tombuktu, w celu zwiedzenia środkowych części Afryki.

— Piszą z Lizbony pod d. 26 Sierpnia: «26go, P. Mendizabal przybył tu na statku parowym *Meteor*. — 27go, udał się s P. Silva Carvalho do Ramalhao, w celu odwiedzenia Królowej, która jaknajlepiej go przyjęła, i dziękowała mu za wielkie usługi jakie jej krajowi oddał. J. K. M. ozdobiła go orderem W. Krzyża Wieży i Miecza. Zdaje się iż P. Mendizabal załatwił wszystkie trudności jakie wzniosły się były w przedmiocie dowództwa xięcia Terceiry, i obowiązał się spłacenia w imieniu Hiszpanii wszystkich kosztów przedsiębranej do tego kraju wyprawy.»

— Według wiadomości z Lizbony dochodzących 31 Sierpnia, wszystko zostawało tam podówczas w stanie zaspakajającym. Po sześciu latach nieszczęścia i trwogi, kraj poczyną wreszcie używać dobrodziejstw pokoju; kredyt jego nie tylko został przywróconym, ale nawet doprowadzonym do tego stopnia, jakiego nigdy przedtem nie osiągnął. Zamiana papierów 6 procentowych długu wewnętrznego, zupełnie już jest dokonana.

Paryż 14 Września. Oto jest skład komisji złożonej dla rozbioru sztuk teatralnych, przedstawianych w celu otrzymania upoważnienia ministra spraw wewnętrznych. P. Jules de Wailly, prezes; PP. Alexander Basset, autor dramatyczny, Hausman, Florent i Giraud examinatorowie; P. Chaalons (d'Argé) sekretarz. Prezes pobierać będzie 6000, examitorowie po 4000, sekretarz 3000 fr. rocznie.

— Czytamy w Journal des Débats: «Prace od pięciu lat około warowni zamku Vincennes ciągnące się, nader są obszerne. Nigdy jeszcze zamek ten nie znajdował się w stanie zabespieczającym go przeciw oblężeniu, a nawet przeciw prostej napaści. Dzisiaj rzecz się ma inaczej: zamek ten, opatrzone szanćcami, murami, bastyonami, minami, broniony przez 500 sztuk dział, i mieszczący w sobie cały arsenał, jest prawie niedobyty. Jednakże wszystkie prace jeszcze się tam nie skończyły. Na jednym z głównych dziedzińców buduje się gmach ogromny, mający służyć za więzienie dla przestępców politycznych.

— Według wiadomości z Hiszpanii, 2 b. m. Kordowa miał s karlistami żwawą utarczkę, w okolicach de Los Arcos i Sesma. Szczegóły jej są następujące:

2 b. m. zrana, generał Kordowa wyszedł z Mendigoria na czele dwóch kolumn od 10,000 ludzi, 800 koni i 4 sztuk dział lekkiej artylleryi; tylną straż jego składało 400 koni, pod rozkazami brygadiera don Miguel de Iribarren.

Brygadyer Aldama, s kolumną 6000 ludzi i 200 koni wyciągnął s Sezama.

Jenerał Kordowa zajął stanowisko u los Arcos, i ustawił artylleryą swoją na drodze s Sorlara, którą karliści przybyć mieli.

Jenerałowie Ituralde i Moreno ustawili artylleryą swoją na północ Sorlara. Czternaście batalionów karlistów zajęło okoliczne winnice, tak, iż Sorlara rozdzielała oba nieprzyjacielskie wojska: Było to o 9ej rannej.

Wszyscy mieszkańcy los Arcos zbiegli się na okoliczne wzgórza, dla przypatrzenia się bitwie.

Około 11½ rozpoczęło się strzelanie; guerillasowie piesi i jezdni obu stron starli się z sobą, śród okrzyków: niech żyje Izabella II! niech żyje wolność!! — i «niech żyje don Karlos! niech żyje religija!!

Wtedy dopiero zaczęła działać artyllerya; działa Królowy wyrzuciły zrazu wiele złego karlistom, i kilka ich kompanii poniosło nader znaczną stratę. O południu, wojsko rządowe pomknęło się ku los Arcos, gdzie trzy bataliony karlistów były się oszańcowwały, a oddział ten zostawał już w nader wielkiem niebezpieczeństwie, kiedy sam don Karlos przybył im na odsiecz, s pierwszym batalionem przewodników alawskich, kompaniją świętą i głównym sztabem.

Ogień trwał nieprzerwanie aż do 3½ s południa, o której karliści żywo natarli na prawe skrzydło wojsk Królowej, i całkiem je złamali. Jenerał Kordowa rozpoczął podówczas odwrót, w kierunku Varma.

Strata wojsk Królowy wynosi do 300 zabitych, w liczbie których znajduje się wielu oficerów. Około 104 rannych przewieziono 3 b. m. do Viana i Logrono.

Karliści stracili tylko 200 zabitych, w liczbie których znajduje się 60 oficerów.

— Gazety tutejsze rozgłosiły przed kilku dniami pogłoskę o zaszłem jakoby poruszeniu anarchicznym w Madrycie: lecz, z wiadomości otrzymanych s tej stolicy przez *Journal des Débats* i dochodzących 5 b. m., okazuje się iż pogłoski te były całkiem bezzasadne. Spodziewano się tam co chwila P. Mendizabal. Ogłoszenie energicznego manifestu Królowy przeciw juntom prowincjonalnym i poruszeniom rewolucyjnym na rozmaitych punktach zaszłym, nie pociągnęło za sobą żadnych rozruchów w stolicy; atoli obawiano się ich, i przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności dla zabezpieczenia domu drukarni Królewskiej. Jednakże, aczkolwiek sama stolica jest spokojną, ogół doniesień s prowincyi mało jest zaspakajającym. Stronnictwo konstytucyi 1812 bierze górę w całej południowej części półwyspu, a z innej strony poruszenia zaszły w Kadyxie szerzą się aż ku Corogne i Vigo. Zapewniano, iż jenerał Morillo, kapitan jenerałny Galicji, zmuszony został do schronienia się na jeden z okrętów francuskich. Spodziewają się też wielkiego oporu przeciw roszakom rządowym w Katalonii, i wszystkie władze tameczne trwające w wierności dla Królowy otrzymały rozkaz zebrania się w Lerida. Ku temu też miastu skierowaną została legia cudzoziemska, której pułkownik mianowany jest jego dowódcą. Z innej strony siły karlistów szybko wzmagają się w Katalonii, której znaczna część zostaje wyłącznie w ich ręku.

Najnowsze wiadomości.

Paryż 16 Września. Król Jmć s Królową wyjechali 14 b. m. s Paryża, w towarzystwie xczek Maryi i Klementyny i żny Adelaidy, do zamku Eu, gdzie najmłodszy zżęta od niejakiego czasu bawią.

— Według *Journal des Débats*, baron de Barante, mianowany został posłem do Petersburga, na miejsce margr. Maison; zaś P. Lagrenée, dawniej sprawujący interesa w Petersburgu, ministrem rezydentem w Gracyi.

— Badania w sprawie Fieschi mają się ku końcowi. Kommissya śledcza złoży niezwłocznie raport ze swoich czynności kommissyi mianowanej dla uwolnień, poczem sąd parów zwołany zostanie, dla rozstrzygnięcia losu oskarżonych. Sądzą iż rozprawy w tym przedmiocie rozpoczną się 20 Października.

— Oto jest spis gazet które, s powodu nowego prawa druku przestały lub zapowiedziały że przestaną wychodzić. *Figaro, Caricature, l'Election de Bordeaux, Gazette de Normandie, Gazette du Maine, Patriote du Puy-de-Dôme, Dauphinois i Précurseur de l'Aube.*

— Według depeszy telegraficznej od marszałka Clausel z Algeru, z d. 6 b. m., Abdel-Kader poniósł znaczną porażkę niedaleko Oranu. Bey Ibrahim z duarami mężnie przeciw niemu walczyli. Strata jego nader jest znaczną.

— Według ostatnich listów z nad granic hiszpańskich manifest Królowy przeciw juntom, został w Barcelonie i Saragossie na placach publicznych spalony.

Geognozija.

ZŁOTE ROZSYPY W URALU ORENBURSKIM.

(Wyjątek z listu pisanego z Orenburga w Czerwcu b. r.)

... «Skupiałem do jednej ramy wiadomości które zasiągnąć mogłem o położeniu i stanie złotych rozsypów i żył z jakich dobywają złoty metal na całym pasie gór Uralskich, zawartym między 52° i 60° stopniami szerokości północnej a 77° i 78½° stopniami długości wschodniej, ciągnącym się od źródeł Kamy do źródeł Tobola. Wszędzie ułamki, kawałki i kraglaki skał okolicznych (rozsypy) to odosobnione, to w pomieszanu, zalegają na zielonym kamieniu, na łupkach talkowym i glinianym i na wapieniach nawet z niemi jednoczesnych, w dolinach poprzecznych i wądołach, które, zniżając się stopniami do koryta rzeczek przydłuższych, składają łańcuch wgłębin po każdym zwężaniu się coraz obszerniejszych. Zwężanie się takowe przypada pospolicie na kierunku s kamiennych grubin, które, wystając niby grzywa, czyniły opór potokom, aż uległy s czasem sile ich pędu i przerwały się. Rozsypy złotem bogatsze, zostawały przy pierwszej przegrodzie, którą spotkały wyparte ze zwężenia doliny wraz po przerwaniu skalistej grzywy. Kryształ górny, massy kwarcu dziurkowate i gębczaste, węgliki, siarczki, kwasorodki i wodniki żelaza to krystaliczne, to nadwęężone,

razem z innemi, istotami mało ulegającymi działaniom wody i powietrza, są nieodłączną częścią rozsypów drogi metal w sobie zawierających. Pokrywa je, przenika i wiąże glina feldspatyczna, talkowa, już biała i zielonawa, już najczęściej żółtawo-czerwonawa, żelazista, sama będąc pokryta warstwą czarnoziemiu lub torfu, i częstokroć znowu przekładana różnie złotonośnemi warstwą rozsypów okrągłych i piasku. Samorodki znajdują zwyczajnie przy początku warstwy glinianej wraz pod darniną; niżej grubsze gruzły złota w bogatszych gniazdach przy zwężeniu i niżej, blisko tego zwężenia dolin, drobniejsze ziarna równomiernie rozrzucone w rozsypach naniesionych w zbiegu dwóch spadzistości wądołu, i w tych miejscach gdzie prąd wody odbijając się od przeszkód toczył się wstecznym wirami po jej brzegach i leksze za sobą rozpościł rozsypy. Blaszkę złote osiadły w rozszerzonych i grubszych warstwach piasku i gliny u skończenia i przecięcia dolin poprzecznych. Dotychczas na przemysł dobywają warstwy takie, które mogą dawać złota przynajmniej dwa złotniki na sto pudów rozsypu, jakąś ilość przemycić mogą w dobę dwie osoby. Najzwyczajniejsze urządzenie przyborów przemysłowania jest następujące: złotonośne piaski zyspują się do skrzyń mających dna podziurawione; do nich leje się woda i rozmąca glinę; grabiami żelaznemi oddzielają ostatnie od kamieni i większe z nich precz się odrzucają, mniejsze wraz z ziarnami złota spadają na podłogi równo-pochyłe, s poprzecznymi w pewnych odległościach próżkami, po których woda powolnie ścieka. Podłogi takowe ustawiają się coraz niższymi piętrami i przejmują się poprzecznymi żłobami. Na nich stojąc robotnicy za pomocą drewnianych grabi przecierają kamyczki i piasek, rozbijają gruzły gliny dopóki u żłobów i próżków pozostanie tylko żwir, już niemający wody. Tak przemycie drobne rozsypy, przenoszą się starannie na osobne stoły podręczne, urządzone nakształt opisanych waszgerdów, gdzie je przemycają szczoteczka: złoto zostaje ze szlichem, to jest z czarnym proszkiem żelaza, platyny i innych, u wierchu stołu, wraz przy żłobku. W takim sposobie przemycania, bogatemi rozsypami nazywają się te, które mają w sobie samorodki znajdujące przy dożywaniu ich w kopalni, grube gruzły przy pierwszym ich obmywaniu w skrzyniach i spore ziarna u żłobów waszgerdów, a ziarenka u podręcznych stołów. Odrzucone piaski w niektórych zakładach przemycają i otrzysują jeszcze po 1 i 2 złotniki złota, na sto pudów, osobliwie kiedy na kupie pewny przeciąg lat poleża i kiedy w pierwszym przemycaniu nazywały się niebogatem. Tym sposobem corocznie przemycają z rozsypów uralskich około 400 pudów złota, w jakiej liczbie 150 z Uralu Orenburskiego. S czasem, kiedy się wyczerpają odkrycia tych bogatszych rozsypów, nasunione u zwężenia dolin, zbierać będą teraz unoszone w przemycach drobne łuszczyki, iglaste i drobiuchne kuleczki złota, za pomocą amalgamującego merkurjuszu, tłukąc i przywodząc rozsypy do jednostajnego wszędzie stanu rozdrobnienia i natenczas warstwy dziś niebogate i próżno zostawione i piaski przemycie i odrzucone, wydając zawsze stateczniej-

szą acz mniej wielką proporcją metalu, przyjmą nazwanie bogatszych. Mniemamy dotąd, że złotonośne doliny są położone na wschodniej spadzistości grzbietu gór Uralskich, szkoda tylko że przestrzeń zajmowana tym grzbietem nie jaśnie się odznacza ani względną krainy wysokością, ani źródłami rzek w przeciwną stronę biegących. Złoto się ukazuje chociaż nie w tak wielkiej ilości na dolinach zbiegających do lewego brzegu Białej, aż do punktu gdzie jej koryto bierze przeciwny ku północy kierunek i do Sahmari aż gdzie zawraca się zupełnie na zachód, tak że większa część Baszkiryi uważa się za kraj złotonośny, nie mówiąc już o Kizylach i drugich strumieniach od zachodu do Uralu biegących. Przeszłoroczne zwiedzenie strony Kirgiskajskow, która się uważa jako spłaszczone przedłużenie gór Uralskich, przykrytych słonawami osadami, dało rozumieć że złote rozsypy rozpostarły się zarówno tak na rzeczkach Uralskich, jakoteż i Tobolskich im przeciwnych, ile razy tym rozsypom służy za podstawę zielony kamień pyroxeniczny, albo amfibolityczny, talkowy lub gliniasty, ziarnisty lub łupkowy, traumatyczny lub piaskowcowy, za pokrycie glina żelazista, za towarzysza grudy i pokłady kwarcu, jako mocne dowody że puste ostatki żył metallonośnych, które uległy sile wewnętrznej kruszącej, i zewnętrznej rozkładającej i roznoszącemu wód pędowi, za pomocą tych ostatków zapewne kiedyś dojdą do niższych i jeszcze ukrytych w skałach części żył pomienionych, których jedyny prawie przykład znajduje się w złotych kopalniach Berezowskich, w okręgu Ekaterynburskim. Przenikają one w różnych kierunkach, głównie równoległych od siebie, warstwy i masy talkowego kamienia, odmienionego wpływem wulkanicznym czyli protogina, równoleżne mającego położenie ze grzbietem, a przenikają do głębin niezbadanych w poprzek i prostopadle napławotowaniu. Żył kwarcowe oddzielają się od masy protoginu przymaską gliniastą ochry a w szczelinach mają druzy kryształu górnego, zrosłe z sześciątami siarczków żelaznych, z druzami soli i aliazów ołowianych, z gruzłami, gałkami, a czasem i kryształkami złota. Wychodzą na powierzchnię grubiejac i bardziej się rozsypując, tak że zaraz pod cienkim słojem napływu gliniastego i wegetalnego znachodzono swobodne od macie swych i w gniazdach nagromadzone samorodki. Bogactwo żył umniejszać się ma w miarę zagłębiania się. Stąd dożywano metal od czasów Piotra W. zagłębiając się w kierunku żył pomienionych. Rozbijano i rozdrobniano je w żelaznych stępach, a potem przemycano, tak jak dziś przemycają prawie s powierzchnię dożywane, już rozdrobnione rozsypy. W takim sposobie wydobyć złota na jeden dukat kosztuje do 10 rub., kiedy w sposobie dzisiejszym trzech rubli wydatek nie przechodzi. (dok. nast.)

OMYŁKA DRUKU.

W numerze poprzedz. w artykule *Wycieczka i t. d.* str. 416, słupie 2, wierszu 8, po słowach: nadzwyczaj piękne, *dodaj:* jęczmiona zginęły — na str. 418, sł. 1, wierszu od dołu 2, po słowach: Flora tutejsza, *dodaj:* na pierwszy rzut oka.

Печатаиъ позволено ест. С. Петербургъ. 19-го Септября 1835. Ценсоръ П. Гавескій.

W Drukarni Wojennej.